



## MACIEJ SOBIERAJ

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	KUL postanowił stworzyć własną imprezę
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	KUL, opozycja

### KUL postanowił stworzyć własną imprezę

Nie wspominałem jeszcze o tych próbach, które miały charakter opozycyjny a mianowicie teatr alternatywny, studencki. Organizowano Konfrontacje Teatralne. Młodzi literaci, którzy próbowali wydawać, no jak Madej chociażby, który nie był wtedy młody, ale młodzi się tam skupiali. Dominik Opolski, Stasio Królik, Łuczeńczyk Andrzej, jeszcze kilku innych. Oni przychodzili, robili takie spotkania młodych literatów no i tam oczywiście czytali swoje wiersze czy jakieś teksty, których cenzura by nigdy nie puściła. Więc to też była forma jakiejś działalności mającej charakter, no kontestacji oficjalnej literatury powiedzmy, która wychodziła pod cenzurą, za zgodą cenzury, miała debiut. Oni próbowali właśnie na takich spotkaniach, które były, gdzieś tam przychodzili. To krąg zainteresowanych przychodził, to nie było wielkie grono, za duże. No, ale przychodzili. Później gdzieś tam, myśmy to bez zgody i wiedzy autora, coś tam można było drukować wtedy. No oczywiście to był pic na wodę, fotomontaż, bo to za wiedzą było głęboką. Ale tak się pisało, żeby po prostu chronić tą osobę w taki czy inny sposób. Więc takie elementy były. Czyli te na gruncie kultury, o tak bym to określił.

Ważnym wydarzeniem takim, to już tak na marginesie, ale to też było duże wydarzenie w Lublinie, kulturalne a mianowicie po likwidacji SZSP na KUL-u, no ono faktycznie powstało, ale zostało zlikwidowane przez Wyszyńskiego. KUL-owscy studenci nie mieli reprezentacji studenckiej swojej, wobec władz uczelnianych. Kiedyś to była rada uczelniana ZSP, to się rozpadło. A studenci mieli i chcieli być reprezentowani, że swoje interesy jakieś były żywotne bardzo często. Więc rektor się zgodził tutaj żeby powołać coś takiego, taką quasi reprezentację studencką, którą mieli tworzyć reprezentanci kół naukowych KUL-u. Każda sekcja miała swoje koło naukowe, studentów. I dlatego stworzono taką konfederację kół naukowych, które wyłoniło taką swoją już reprezentację i pierwszym w ogóle prezesem był Janusz Krupski. I pierwszym takim wyjściem na zewnątrz, pokazaniem się tej grupy inicjatywnej można powiedzieć, było zorganizowanie, bo kiedyś to ZSP robiło mianowicie, nie Kozienalia, ale udział w KUL-owskich Kozienaliach. Z tym, że władze się wtedy nie zgodziły, czy te Kozienalia były czy nie były, już nie pamiętam. KUL postanowił stworzyć własną imprezę, która się nazywała KUL-age, tak się to pisze. Bo był właśnie zrobiony taki znaczek o KUL-age '74 chyba. I to było wydarzenie duże, ponieważ no myśmy bali się prowokacji, to jest pierwsza sprawa. Więc oczywiście tylko studenci mogli wchodzić za okazaniem legitymacji, ja nawet bramkarzem byłem, bo tam dyskoteka się

też odbywała, więc była możliwość prowokacji jakiejś. Ale oczywiście trzeba było pilnować pijanych klientów, żeby nam nie narozrabiali. Myśmy pościgali wtedy naprawdę dużo fajnych ludzi z całej Polski. Z różnymi występami. No przede wszystkim również studenci sami KUL-owscy się zaczęli tam produkować nawet. No i to cały KUL był opanowany. To było kilka dni. Na dziedzińcu, różne imprezy, w środku. Występ kabaretu TEJ na przykład, z Poznania ściągnęli. Elka Wojnowska, bo ona już wtedy studia chyba skończyła, ale była już taką gwiazdą powiedzmy, no Opole wygrała czy coś. W którymś momencie ona była, skończyła historię sztuki na KUL-u, miała swój występ. Nie wiem czy Grześkowiak nie był, czy też nie był również w końcu też z KUL-em związany przez jakiś czas Piotr Szczepanik. To wszystko są KUL-owcy, więc dużo tych imprez po prostu się działo, bardzo dużo wtedy na KUL-u, przez 3 dni to było intensywne. Intensywna praca kulturalna, że tak powiem, która bardzo dużym echem się odbiła w Lublinie. Nie tylko w Lublinie. To był absolutnie niezależne, to był 1973 rok czy czwarty, czwarty. No powstanie czegoś takiego i zrobienie czegoś takiego w Lublinie no, w środku epoki sukcesu Gierka, to było duże wydarzenie. No, cenzury absolutnie żadnej, no więc to było bardzo takie głośnie wtedy. Doceniono tych działaczy, my zostaliśmy przyjęci przez rektora Krąpca, który tam, no pogratulował i nawet jakieś nagrody dał. Nie wiem, co to były za nagrody. Janusz Krupski będzie wiedział świetnie. Tam oczywiście byli zaangażowani jeszcze inni zresztą. Teatr Mądzika wtedy powstał, pierwsze spektakle Mądzika wtedy właśnie w czasie tego KUL-age'u były, więc tutaj to dosyć było duże wydarzenie. Tak że o tym też warto pamiętać.

Data i miejsce nagrania	2005-05-18, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Kożuch, Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"